

8

3/2019

# insp!r



## Skalne Miasto Ostasz Skalní město Ostaš



PŘEKRAČUJEME HRANICE  
PRZEKRACZAMY GRANICE  
2014—2020



EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA  
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ  
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO











Fundacja Inicjatyw  
Regionalnych  
i Międzynarodowych



REGION  
PANDA



# Spis treści / Obsah časopisu

Strana / Strona	Branže / Branže	Obsah / Artykul
2	 <b>Fotograficy Fotoграфové</b>	Podróż w głąb ziemi Cesta do hlubin země
3-4	 <b>Seniorzy Senioři</b>	Růženka: Po prostu uczta pełną gębą! Růženka: Byl to prostě žranec!
5-6	 <b>Projekt</b>	Euroregion zaprezentował nową publikację pt. „Historyczny atlas Euroregionu Glacensis” Euriregion pokřtil novou publikaci „Historický atlas Eeuroregionu Glacensis“
7-8	 <b>Fotografka</b>	Eva Stanovská – fotografik života Eva Stanovská – fotografka života
9-13	 <b>Wywiad Rozhovor</b>	O kolej pogrnicza wie niemal wszystko O dopravě v pohraničí ví téměř všechno
14-15	 <b>Wywiad Rozhovor</b>	Lepiej nic nie mówić Lépe nic neříkat
16-17	 <b>Pszczelarze Včelaři</b>	Jubileusz pszczelarzy Jubilejní včelaři
18-19	 <b>Turystyka Turistika</b>	Jesioniki Jeseníky

## Podróż w głąb ziemi / Cesta do hlubin země



roku, trwa.

Współpraca czeskich i polskich fotografikůw, rozpoczęta jesienią zeszłego



Przyjaciele z Polski organizują spotkanie weekendowe na szlaku wygasłych wulkanów koło Sędziszowej. Krajobraz wokół Kaczawy oferuje cały szereg ciekawostek geologicznych (m. in. Organy Wielisławskie), historycznych (twierdza z XIV wieku, Zamek Bolków) oraz mnóstwo wspaniałych widoków, które z pewnością zachwycą 15 fotografikůw z regionu Czech Wschodnich.

Główni organizatorzy wydarzenia to przyjaciele z Jeleniej Góry, zrzeszeni w klubie działającym przy Jeleniogórskim Centrum Kultury pod kierownictwem Darka Goetza.

Weekend fotograficzny zaplanowano na 5-7 kwietnia 2019 r.

Nie możemy się już doczekać spotkania z naszymi polskimi kolegami i przyjaciółmi.



roku, má své další pokračování.

Osobní spolupráce českých a polskich fotografů, která započala na podzim loňského

Polští přátelé připravují víkendové setkání v oblasti vulkánů v okolí města Sędziszowa.

Krajina kolem toku Koczava nabízí zajímavosti geologické (Wielisławské varhany), historické (gotická tvrz ze 14. Století, hrad Bolków), ale také mnohé krajinné scenérie, které

se stanou zájmem 15 fotografů z Východních Čech.

Hlavními organizátory jarního setkání jsou přátelé z Jelení Góry, soustředění kolem Jelenogorskego Centra Kultury pod vedením Darka Goetze.

Termín fotografického víkendu je naplánován na 5. – 7. dubna 2019.

Již se těšíme na setkání s polskými přáteli.

Vladimír Skalický



# Rużenka: Po prostu uczta pełną gębą!



Przedświąteczne spotkanie stowarzyszeń pracujących z osobami starszymi zostało spontanicznie zorganizowane przez partnerów projektu. W przedsięwzięcie przy tym udało się włączyć aż trzy stowarzyszenia - Old SKAUT Skuteć, Chaos oraz Uniwersytet III Wieku w Rychnowie nad Kněžnou.



Wszyscy pomieścili się w autokarze, który w piątek 15 grudnia 2018 r. wyruszył w kierunku Kłodzka. Sławomir Machlowski, koordynator spotkania od strony polskiej, załatwił wejście na Kłodzką Twierdzę „tylnym wejściem”, oszczędziliśmy sobie więc wchodzenie pod górkę. Zatrzymaliśmy się przy czolgu za twierdzą.

Piękne widoki z zimnej twierdzy zostały niebawem zastąpione przez widok eksponatów Muzeum Ziemi Kłodzkiej, gdzie zaskoczył nas szczególnie liczny zbiór zegarów. Przez cały czas towarzyszył nam i oprowadzał nas Czech z polskimi korzeniami, pan Jakub Petráš. Co nastąpiło później? Obiad w klubie seniora niedaleko rynku. Gotują wspaniale, co doceniają seniorzy ale również straż miejska, która wykupuje tutaj obiady. Stołówka w czasie naszego przybycia była pełna ludzi i tak samo było później, kiedy stamtąd wychodziliśmy.

Zakwaterowaliśmy się, pozwiedzali kawiarenki nad Nysą i wieczorem radośnie wrócili do klubu. Zajmowaliśmy się wyrabianiem kartonowych aniołków (każdy uczestnik wycieczki zrobił sobie co najmniej jednego). Teraz pozwolę sobie zacytować komentarz byłej kierowniczki wielkiej stołówki szkolnej w Kostelcu nad Orlicą, pani Rużeny Bubnovej: „Kolacja zaczęła się od toastu, później nastąpiła obfita gościna z tradycyjnymi polskimi daniami - pierogi z serem i cebulką, zupa z buraków – taka bez niczego, ale z drobnymi krokiecikami faszerowanymi grzybami, smaczne było. Na stole była też wyśmienita sałatka wielowarzywna, z bardzo drobno pokrojonymi składnikami oraz talerze z szynką, wędlinami i boczkiem, czajniki z kawą i herbatą oraz pierniki i ciasto makowe. Po prostu uczta pełną gębą i przyjemne spotkanie z naszymi polskimi przyjaciółmi, z którymi nawet zaśpiewaliśmy. Było bardzo miło i tak ma być”.

Trzeba wspomnieć też o tym, że kierowniczka kuchni seniorów w Kłodzku, pani Teresa Budzioch oraz cała reszta załogi stanowili dla czeskich gości doskonałe towarzystwo, co widać szczególnie po tym, że uczestnicy od razu umówili się na kolejne spotkania, tym razem





juž bez wsparcia finansowego ze strony UE. Grupy po prostu się polubiły i miały sobie dużo do powiedzenia...

Następnego dnia grupa czeska wraz z tłumaczem pojechała do Polanicy Zdrój, gdzie przeszła się po zaśnieżonym parku i zwiedziła uzdrowisko. No i później, tak jak ongiś babcia Bożeny Niemcowej (tłumacza – ważna postać czeskiej literatury okresu odrodzenia narodowego) wyruszyła do Wambierzyc. Wycieczka zakończyła się obiadem w Nowym Mieście nad Metują (Novem Meste nad Metuji).

Jako autor reportażu dziękuję wszystkim uczestnikom za mnóstwo zdjęć i listów z podziękowaniami. Należy podziękować szczególnie UE, która wspiera tego typu miękkie działania. Region Panda i FIRIM tylko skorzystały z okazji, by zorganizować to piękne wydarzenie.



## Růženka: Byl to prostě žranec! (český slangový výraz pro vynikající jídlo – „žrádlo“)



Předvánoční setkání sítí spolků seniorů zorganizovali partneři projektu velmi spontánně. Přitom se podařilo uspokojit organizátory spolku Old SKAUT Skuteč, Chaos a Universita III. věku Rychnov nad Kněžnou najednou.



Všichni naplnili autobus vypravený v pátek 15. prosince 2018 z Rychnova a zamířili rovnou do Kladska. Slawomir Machlowski, polský koordinátor setkání, zprostředkoval vstup na tvrz v Kladsku „zadními vrátky“, takže jsme šli pěkně po rovině rovnou od autobusu. A zastavili jsme se u tanku za pevností.

Hezké výhledy z promrzlé pevnosti vystřídaly brzy pohledy na exponáty Muzea Zemi Klodzkej, kde nás překvapila rozsáhlá expozice hodin. A celou dobu nás plynulou češtinou provázel Čechopolák Jakub Petráš, rodák z Českých Budějovic. A potom? Přímo v centru města, kousíček pod náměstím, oběd v krásném seniorském klubu. Vaří tam výborně a oceňují to i městští policisté, kteří tam často chodí na obědy. Před námi i po nás bylo v jídelně plno.

Jen jsme se ubytovali, prošmejdili kavárničky v centru u kladské Nisy a navečer

šup zpátky do klubu! Na výrobu andílků z papíru (každý účastník zájezdu vyrobil až dva andíčky). A teď si vychutnejte komentář bývalé vedoucí velké školní kuchyně v Kostelci nad Orlicí Růženy Bubnové: „Večeře zahájená přípitkem a poté lukulské hody s tradičními polskými jídly-pirohy s tvarohem, cibulkou, polévku z červené řepy - jen taková voda, ale přikusovaly se k tomu krokety plněné houbami, bašta, na stole byl také výborný bramborový salát, hodně nadrobno krájené suroviny a obložené talíře šunkou, uzeným a anglickou slaninou -konvice s kávou, s čajem, makové řezy, perníkové řezy-. Byl to prostě žranec a posezení s polskými přáteli, se kterými



jsme si i zazpívali, bylo moc milé a tak to má být“.





Nutno poznamemat, że vedoucí kuchyně seniorů v Kladsku Teresa Budzioch a její personál byli při setkání českým hostům skvělými partnery a hned se domluvila i další setkání už bez podpory EU. Skupiny si prostě padly do oka. A ta česká si měla co říci i dlouho po půlnoci...

Druhý den odjela česká skupina s polským tlumočnickem do Polanice Zdroj, absolvovala procházku zasněženým parkem a prohlídku lázní, a poté, stejně jako kdysi babička Boženy Němcové, hurá do Vamberčic! Výlet jsme zakončili na obědě v Novém Městě nad Metují.

Jako autor této reportáže děkuji všem nadšeným účastníkům za spoustu fotografií a děkovních dopisů. Poděkujte EU, ta tyto měkké aktivity nabízí. Region Panda a IRIM je jen chytil za pačesy.

Jiří Daniel



## Euroregion zaprezentował nową publikację pt. „Historyczny atlas Euroregionu Glacensis”



W dniu 21 marca 2019 roku w Rychnowie nad Knieżną w sali wielofunkcyjnej Centrum Społecznego odbyły się warsztaty oświatowe z okazji premiery nowej publikacji Euroregionu Glacensis pt. „Historyczny atlas Euroregionu Glacensis”.



Po uroczystej prezentacji atlasu głos zabrał mgr Zdenek Kuczera, który przekazał do publikacji skany starych map oraz opracował towarzyszące im teksty. „Ziemia kłodzka w czasach przemian” – tym tematem zajęli się prof. Andrzej Felcman, z polskim współpracownikiem dr. Ryszardem Gładkiewiczem. Ostatnim prelegentem był przedstawiciel Wojskowego Urzędu Geografii, Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Dobruszce, inż. Radek Wildman, który mówił o mapowaniu wojskowym.

Euroregion Glacensis wydał w ostatnim okresie kilka publikacji, poprzez które stara się przybliżyć czytelnikom zarówno uroki przyrody, jak i zabytki historii polsko-czeskiego pogranicza. Jednak do tej pory w żadnym wydawnictwie nie opublikowano zestawu starych map prezentujących ten obszar. Omawiana publikacja ma pokazać czytelnikom, jak zmieniał się sposób przedstawiania obszaru euroregionu na oryginalnych i pochodnych starych mapach

Czech, Moraw, Śląska i ziemi kłodzkiej. Właśnie dzięki opisom przy poszczególnych mapach, zawierającym szczegółową analizę prezentowania tego obszaru, czytelnik może uzupełnić wiedzę nt. historycznego rozwoju geodezji, topografii i przede wszystkim kartografii, jak i nt. autorów poszczególnych map. Wiadomości o ich życiu, działalności, a także informacje o tym, w jakim celu mapa została stworzona i do jakiej poprzedniej mapy nawiązywała, pokazują historię omawianego obszaru. Podczas przygotowywania publikacji autorzy starali się, by dawne obrazy mapowe miały jak najbardziej realistyczny charakter. Niektóre więc odtworzono w kolorze tak, by wiernie oddawały ręcznie kolorowane oryginały. W przypadku innych, gdy nasi przodkowie poprzestali na czarnym kolorze, reprodukcje pozostawiono jednobarwne. Cały zestaw można więc wykorzystać także jako jeden z elementów badań historycznych danego obszaru.

Dla innego miłośnika starodruków atlas może mieć charakter tylko dekoracyjny. I trudno się temu dziwić. Przecież poszczególne mapy są często pięknymi obrazami wyjątkowo łączącymi wyraz artystyczny z wiedzą, a zarazem są przykładem manualnej zręczności i wysokiego poziomu technologii. Zachęcamy więc

do studiowania publikacji i zgłębiania ciekawej historii naszego regionu.

Publikacja została przekazana instytucjom publicznym na terenie Euroregionu Glacensis – w miastach, gminach, regionach (czeskich krajach), do bibliotek, szkół, stowarzyszeń branżowych itp. Instytucje te będą korzystały z tego atlasu do działań oświatowych i edukacyjnych skierowanych do społeczeństwa. Mieszkańcy też będą mogli wypożyczyć atlas w sekretariacie Euroregionu Glacensis. Dodatkowo elektroniczna forma atlasu map została opublikowana na stronach internetowych euroregionu.

Publikacja została wydana w ramach projektu pn. „Euroregion Glacensis na mapach historycznych”.





# Euroregion pokřtil novou publikaci „Historický atlas Euroregionu Glacensis“



Dne 21. března 2019 se uskutečnil v Rychnově nad Kněžnou v multifunkčním sále Společenského centra osvětový workshop u příležitosti křtu nové publikace Euroregionu Glacensis, která nese název – „Historický atlas Euroregionu Glacensis“.



Pro slavnostním křtu publikace obdržel jako první slovo Mgr. Zdeněk Kučera, který poskytl do celé publikace skeny starých map a zároveň vytvořil doprovodné informační texty. „Kladsko v proměnách času“ – této tematiky se zhostili prof. PhDr. Ondřej Felcman, CSc. se svým kolegou z Polska Dr. Ryszardem Gladkiewiczem. A posledním přednášejícím byl zástupce Vojenského geografického a hydrometeorologického úřadu v Dobrušce Ing. Radek Wildman, který promluvil na téma vojenského mapování.

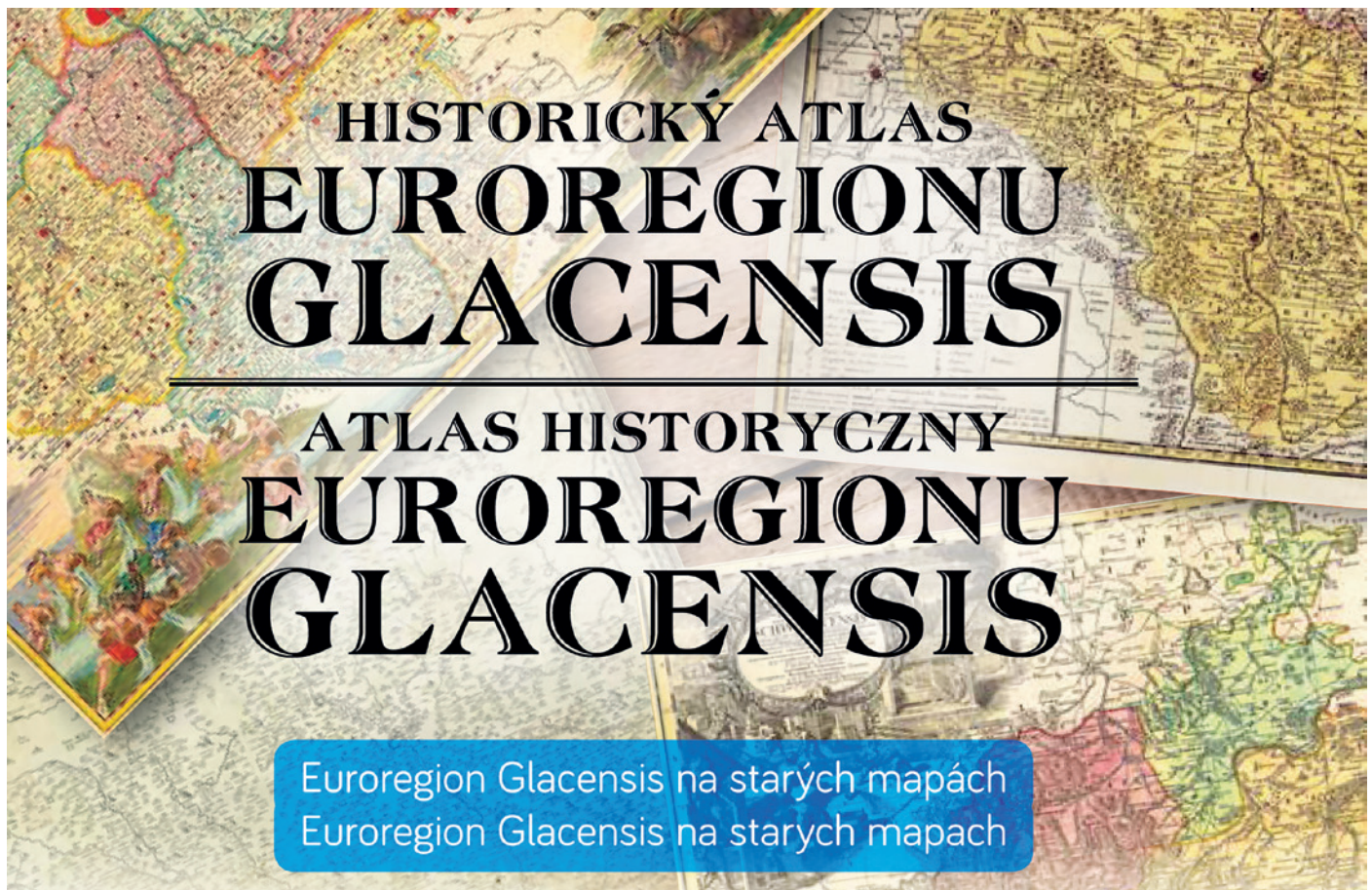
Euroregion Glacensis v nedávné historii vydal již několik publikací, kterými se čtenářům snažil přiblížit jak přírodní krásy, tak historické památky česko-polského příhraničí. Doposud však nikde nebyl soustředěn soubor starých map zachycujících vzpomínané území. Cílem této publikace je umožnit čtenáři vytvoření si základní představy o vývoji zobrazování území euroregionu na původních i odvozených starých mapách Čech, Moravy, Slezska a Kladska. Právě pomocí textů doprovázejících mapové ukázky, které podávají podrobnější rozbor vyobrazení této oblasti, si může čtenář doplnit poznatky nejenom o historickém vývoji geodézie, topografie a především kartografie, ale i o autorech jednotlivých map. Informace o jejich životě, činnosti i o tom, k jakému účelu byla mapa vytvořena a na jakou předchozí mapu navazovala, nám nabízí bližší náhled na historii vzpomínaného území. Při přípravě i tisku se autoři snažili, aby dávné mapové obrazy měly co nejrealističtější charakter. Některé byly proto reprodukovány barevně tak, jak bývaly ručně kolorovány jejich originály. U jiných, tam kde se i naši předkové spokojovali s černým tiskem, byly reprodukcce ponechány jednobar-

venné. Celý soubor tak může být, mimo jiné, i jedním z podkladů při historickém bádání v těchto oblastech.

Pro jiného milovníka starých tisků může mít pouze dekorativní charakter. A nelze se tomu divit. Vždyt jednotlivé mapy jsou mnohdy nádhernými obrazovými díly s výjimečným spojením uměleckých projevů a vědeckosti a současně i ukázkou manuální zručnosti a vospělosti technologií. Zalistujme tedy touto publikací a vydejme se na zajímavé toulky naší historie.

Publikace je nyní předána na veřejné instituce na území Euroregionu Glacensis, jako jsou města, obce, kraje, knihovny, školy, zájmová sdružení apod. Tyto instituce budou atlas používat pro osvětové a vzdělávací aktivity veřejnosti. Atlas je k zapůjčení pro běžné občany taktéž na sekretariátu Euroregionu Glacensis. Pro zvýšení dosahu produktu je atlas map zveřejněn v elektronické podobě na webových stránkách euroregionu.

Publikace byla vydána v rámci projektu „Euroregion Glacensis v historických mapách“.





# Eva Stanovská – fotografik życia



Ewę znam od wielu lat. Oboje uwielbiamy fotografię, łączy nas i stanowi „most” między nami i naszymi przyjaciółmi. Ewa fotografuje życie - życie z całą jego barwnością, różnorodnością i czarem.



Ewa to fotografik kolorów, które otaczają nas na każdym kroku. Nawet jej czarno-białe zdjęcia nimi ociekają.

Ewa nie zastanawia się nad techniką. Brawurowo panuje nad sprzętem cyfrowym, umożliwiającym jej uwolnić się od rzemiosła fotografika w jego tradycyjnej postaci. Nie szuka rozwiązań w sferze przysłon, rozdzielczości i szumu cyfrowego, wywoływania lub suszenia zdjęć, jakkolwiek zna się na wielu z tych rzeczy. Skupia się na temacie przewodnim, na obiekcie, który ją zainteresował. Widać to, kiedy się patrzy na jej zdjęcia.

Ewa uwielbia podróżowanie. Podczas swojej tułaczki po świecie wnikliwie obserwuje

i „rejestruje” życie w różnych jego zakątkach. Nowy Jork, Bangladesz, Kirgistan, Uzbekistan, Bajkał, Londyn, Paryż ale także Pardubice, Hradec Kralove lub Josefov – wszędzie tam znalazła ona swoje tematy, swoich ludzi.

Jej twórczość opiera się na wewnętrznym spojrzeniu na życie wokół nas. Lubi, gdy na zdjęciu pojawia się człowiek. Człowiek w swojej wielkości i nicości, esencja jego bytu. Nie musi zawsze bezpośrednio znajdować się na zdjęciu, jakkolwiek Ewa najczęściej umieszcza go na nim – jako całość, zarys, gest, cień lub odbicie na błyszczącej powierzchni.

Raz widzimy na jej zdjęciach całkowity spokój wieczornego miasta, innym razem dynamiczny ruch i bulgot jego ulic pełnych ostrych światel i cieni. Raz zacieka detalem, innym razem przedstawi szerokie ujęcie interesującego krajobrazu.

Ewa ma rękę do ludzi. Ludzi w każdej postaci. Jej skromne i przyjacielskie podejście otwiera serca i dusze wielu osób, znanych i nieznanym. Nie zapomina o pokazywaniu zwyczajnego życia wokół siebie. Zarówno w metropolach jak i w zapomnianych wioskach Górskiego Karabachu. Nie zapomina również o społeczności fotografików, którzy się wokół niej gromadzą.

Ewa bowiem jest też wspaniałym organizatorem. Bez jej zaangażowania mnóstwo imprez zwyczajnie by się nie odbyło. Poza spotkaniami jej rodzimego Fotoklubu Alfa Pardubice i Klubu FOPA, angażuje się również w działaniach Stowarzyszenia Fotografików Czech Wschodnich, Związku Czeskich Fotografików oraz Paladixu Praga. Wszędzie można odczuć jej wielki wkład w w przyjazny i twórczy nastrój grup. Poza tym oczywiście dalej robi mnóstwo zdjęć.

Swoje zdjęcia, których w ciągu roku powstaje bardzo dużo, zamieszcza w autorских książkach. Sama zajmuje się ich obróbką graficzną, składem i oprawą. Cieszę się, że większość z nich posiadam – m. in. podróżnicze z Bangladeszu, krajów byłego Związku Radzieckiego, z Indii, z Nowego Jorku oraz wspólne książki zdjęć członków klubu ALFA albo FOPA Pardubice.

Ewa to wspaniała przyjaciółka. Nie wydziwia, nie marudzi i jest wdzięczna za każdą okazję by spotkać się z przyjaciółmi i stwarzać przyjemny klimat. A przyjaciół ma całe mnóstwo. Lubię przebywać w jej towarzystwie, gdyż wnosi wiele dobrego w moje życie artystyczne.





# Eva Stanovská – fotografka života



Evu znám již mnoho roků. Oba máme rádi fotografii, která nás spojuje a dělá nám „mústek“ k dalším našim

přátelům.

Eva je fotografka života. Života ve své pestrosti, barevnosti, podmanivosti.



Eva je fotografkou barvy, která nás obklopuje na každém kroku. A ta je skutečně barevná, ale také barevně černobílá.

Techniku Eva neřeší. Bravurně vládne technikou, která jí v digitální době pomohla osvobodit se od tradičního fotografického řemesla. Neřeší zapeklité otázky clony a času, rozlišení a digitálního šumu, vyvolávání a sušení fotek, i když mnohé umí. Soustředí se na téma, na motiv, který ji zaujal. A v jejích obrázcích to je znát.

Eva ráda cestuje. A na svých toulkách po světě je vnímavou pozorovatelkou a „záznamníkem“ života v různých krajích celého světa. New York, Bangladéš, Kyrgyzstán, Uzbekystán, Bajkal, Londýn, Paříž. Ale také Pardubice, Hradec Králové nebo Josefov. Zde všude nachází svá témata, své lidi.

Její tvorba vychází z vnitřního pohledu na život kolem nás. Má ráda témata, kde se

objevuje člověk. Člověk ve své maličkosti i velikosti, člověk ve své podstatě. Nemusí být vždy zastoupen svojí figurou. Ale v Eviných obrázcích většinou je. Ve svém celku, náznaku, v gestu, v torzu těla, ve svém stínu nebo odlesku v zrcadlí se ploše.

Jednou naprostý klid, jindy dynamika. Jednou klidný motiv večerního města, jindy kлокot městského prostředí v tvrdých světlech a stínech. Jednou detail, jindy široký záběr zajímavé, byť mnohdy městské krajiny.

Eva umí lidi. Lidi v každých podobách. Její skromný a přátelský přístup otevírá srdce a tak i duše mnoha lidí. Lidí neznámých i známých. Nezapomíná zaznamenávat běžný život kolem sebe. Ve městech, na zapadlých vesničkách Náhorního Karabachu. Nezapomíná ani na komunitu fotografů, kteří se kolem Evy shromažďují.

Eva je totiž i organizačním tahounem. Bez její aktivity by spousta akcí nebyla. Členství ve svém domovském Fotoklubu Alfa Pardubice, FOPA Pardubice, ve spolku východočeských fotografů, účast na akcích Svazu českých fotografů, Paladixu v Praze a mnoha dalších formálních i neformálních setkáních. Tam všude je znát její velký přínos k tvůrčí pohodové náladě. A stále fotí a fotí.

Eva své fotografie, a že jich za rok vytvoří hodně, shromažďuje do autorských fotografických knih. Ty si sama graficky připravuje, skládá i váže. Jsem rád, že mám většinu, i když věřím, že nikoli všechny.

Bangladéš, cestopisné ze zemí bývalého Sovětského svazu, z Indie, ale také New York horizontální, společné knihy spolku FOPA nebo ALFA Pardubice.

Eva je velkou kamarádkou. Nevymýšlí si, nefrfňá, je vděčná za každou možnost se svými přáteli setkat a svým dílem vytvářet příjemnou atmosféru. A že jich má. Jsem rád v její přítomnosti, protože mi do mého fotografického života přináší hodně DOBRÉHO.

Vladimír Skalický





# O kolei pogranicza wie niemal wszystko

## Wywiad z niesamowitym Karolem Żyromskim



Od wielu lat, w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym we Wrocławiu zajmuje się problematyką komunikacyjną, szczególnie planowaniem i organizacją ruchu, rozkładami jazdy, zwłaszcza przygotowywanymi na specjalne wydarzenia kulturalne w mieście czy święta religijne, takie jak np. uroczystość Wszystkich Świętych (od autora: w Polsce w ten dzień odwiedza się groby bliskich, w związku z czym konieczne jest dopasowanie organizacji ruchu pod kątem dojazdu do cmentarzy)



**Karolu, tramwajowy rozkład jazdy dla miasta Wrocławia obejmuje jaką liczbę tramwajów, linii?**

Około 25 linii tramwajowych. Na jednej linii od 5-6 tramwajów do 9-10. W sumie w mieście jeździ około 200 tramwajów.

**Z tej pasji rozszerzyło się to u Ciebie dalej na pociągi, a głównie na zainteresowanie połączeniami na polsko-czeskim pograniczu. Jak się zaczęła Twoja fascynacja Czechami?**

Od dzieciństwa ciekaw byłem naszego południowego sąsiada. Ale nie było to łatwe. Za mojej młodości żyliśmy w świecie granic, trudnych do przekraczania. Jedynym takim miejscem, gdzie mogliśmy spotkać naszych południowych sąsiadów był szlak przyjaźni



Pan Karol rozkłady jazdy śledzi zawsze na bieżąco

polsko-czeskiej biegnący grzbietem Karkonoszy, dokładnie po granicy. Tam była możliwość spotkania kogoś, porozmawiania. Tam właśnie na wycieczce poznałem moich dzisiejszych przyjaciół. Był to rok 1986. Była to wyprawa od przełęczy Kowarskiej do Śnieżki i schroniska Strzecha Akademicka. Spotkaliśmy małżeństwo czeskie z dzieckiem. Tu wyjaśnienie. W Polsce w tym czasie czekolada była na kartki, a ja uwielbiam gorzką czekoladę. U Czechów z tym nie było problemów, więc na pytanie co byśmy chcieli kupić w czeskim schronisku oczywiście odpowiedziałem, że czekoladę. Doszliśmy do schroniska Jelenka. Na wysokości schroniska „przyjaźni” polsko-czeska się kończyła. Szlak czeski odbijał na lewo, polski na prawo i schodziły się dopiero za schroniskiem. A wszystko rozdzielał sznurek. Poczekaliśmy więc na stronie polskiej, oni kupili czekoladę, kilkanaście tabliczek. Schowałem je do kieszeni w spodniach wojskowych, ruszyliśmy w dalszą

drogę. W ramach podziękowań spyaliśmy ich co by chcieli, żeby im kupić na Śnieżce, w polskim schronisku. Poprosili o taki barometr z termometrem, drewniany, ozdobny, dla synka. Zaprosiłem ich do schroniska, zamówiłem herbatę. W pewnym momencie jakiś mężczyzna w zielonych dresach wyszedł na zewnątrz i za kilka minut wpadło kilku mundurowych i do nas mówią, że jesteśmy zatrzymani za nielegalną wymianę pieniędzy. I za to, że Czesi siedzą w polskim schronisku. I zaczęły się problemy. Ściągnęli nas na dół do schroniska Śląski Dom, to była wtedy strażnica wojskowa. Zadzwonili po dowódcę, ten przyjechał z Karpacza i zaczęło się przesłuchanie. Wyjaśniliśmy wszystko: że prezenty, że nie było żadnej wymiany i wszystko skończyło się dobrze. Kłopot był w tym, że nasi czescy przyjaciele byli zakwaterowani w Małej Upie, a tu już nastał wieczór, wyciąg nieczynny, a droga daleka. Poszli więc na dół i dotarli na miejsce około północy. Tak burzliwie ta przyjaźń się zaczęła i trwa do dzisiaj. Razem od lat jeździmy na wakacje.

**I wtedy rozpocząłeś badania terenowe i analizowałeś połączenia komunikacyjne na pograniczu.**

Na początku nie było to łatwe, ale gdy czasy się zmieniły, pojawiła się możliwość organizowania takich połączeń, które by pomagały rozwijać ruch turystyczny. Szło to powoli i już działa, choć jest jeszcze wiele do zrobienia.

**Tu zapytam Karolu Twoją żonę. Zawsze miał talent do zapamiętywania rozkładów?**

Fascynuje go wszystko co na torach. Co roku kupował polski kolejowy rozkład jazdy w postaci takiej wielkiej księgi, na którą wszyscy mówili „cegła” i od momentu zawiązania znajomości z tymi naszymi czeskimi przyjaciółmi







Ukochane miejsce pracy

zaczął kupować także czeską książkę rozkładów. Ja zawsze mówiłam, że to jest Karola biblia, bo dzień zaczynał od studiowania tych rozkładów. Aktualną czeską książkę na 2019 rok też ma, a jakże.

### **Rozumiem, że w ramach tych przyjacielskich spotkań, wyjazdów poznaliście pogranicze na wskroś.**

Tak, dzięki tym naszym znajomym zjeżdżaliśmy pogranicze wzdłuż i wszerz.

### **W takim razie pytanie o stan współczesnej komunikacji na polsko-czeskim pograniczu. Które subregiony w Twoim odczuciu Karolu posiadają najlepsze, a które najgorsze skomunikowanie kolejowe czy kolejowo-autobusowe?**

Powiem tak, prawie wzorcowo jest zorganizowana komunikacja pomiędzy Szklarską Porębą a Libercem przez Jakuszyce i Harrachow. W tej chwili dostępność pociągów w sezonie zakłada połączenia praktycznie co godzi-

nę. I to zachęca znakomicie do korzystania z tego transportu. Świadczy o tym frekwencja. W sezonie i weekendy jadą podwójne, potrójne składy szynobusów - pełne. Latem z rowerami, zimą z nartami. Na innych odcinkach jest gorzej. Na przykład od strony Nysy w kierunku na Jesioniki, do Ramzowej (wspaniałe miejsce wypoczynku). Przez Głuchołazy przejeżdżają tylko pociągi czeskie kursujące od strony Jesennika do stacji Krnow (niektóre chyba dalej dojeżdżają, do Ostrawy) i jadą przez teren Polski tranzytem, dokładnie przez Głuchołazy. Od strony polskiej do Głuchołaz połączenie jest tylko w soboty i niedziele i jeżdżą tylko dwie pary pociągów od strony Nysy, które w ogóle nie są skomunikowane z tymi czeskimi pociągami.

### **Jak długo trzeba tam czekać na przeładunek?**

Można wylądować rano na stacji i czekać do 17.00 na pociąg czeski. Jest jedno dobrze skomunikowane połączenie od Ramzowej w kierunku na Nysę po południu. Potem na

Opole, ale na Wrocław już się nie dojedzie. Ciekawostka, jest to połączenie tranzytowe. Kiedyś, jeszcze przed II Wojną Światową były tam jeszcze stacje pośrednie, między innymi stacja – Głuchołazy Miasto, w samym centrum miejscowości. W tej chwili pociągi jadące górnym torem od strony Mikulowic i z powrotem do Głuchołaz są widoczne, jak przejeżdżają w miejscu dawnej stacji. I proszę, tyle lat po wojnie a tego przystanku nie otwarto. A ludzie mogliby dostać się z centrum miasta na stronę czeską. A tak, miejscowi muszą się cofnąć 2 kilometry do stacji Głuchołazy, żeby wsiąść w pociąg, który i tak przejedzie koło ich miejsca zamieszkania.

### **Z tego co wiem dzisiaj kolej polska buduje, odtwarza wiele takich przystanków i nie jest to żaden kłopot.**

Tak, to prawda, ale akurat tam w Głuchołazach obowiązują po dziś dzień stare przepisy, z lat mniej więcej 50-ych poprzedniego wieku (!) dotyczące przejazdów tranzytowych. My Polacy zarabiamy pieniądze za te przejazdy od Czechów, torów nie naprawiamy, a pociągi muszą zwalniać po naszej stronie do prędkości 20 km/h! To jest prosta rzecz do naprawienia, a zyskalibyśmy mnóstwo pasażerów na tych połączeniach. A powiem, że do Ramzowej z każdej strony trudno teraz dojechać. Również od strony Kłodzka. Przy obecnym rozkładzie jazdy trzeba się rano przesiąść w Międzyzlesiu, Lichkowie, potem w Dolni Lipce, a potem w Hanuszowicach. Cztery przesiadki. Nie jest to zachęcające.

### **A jak wyglądają połączenia kolejowe w subregionie wałbrzyskim?**

W tej chwili, drugi już rok sezonowo ruszą połączenia do Adrspachu. Koniec kwietnia do końca sierpnia. Pociągi te jadą przez Mieroszów. Mogłyby jeździć do końca września, ale polscy kolejarze na wrzesień zaplanowali tam remont torów. Jakby nie można było w październiku! Te połączenia gdyby były całoroczne nabrałyby większego znaczenia, ponieważ umożliwiłyby po stronie czeskiej, w Teplicach nad Metują czy w samym Mezimesti przesiadkę do pociągów jadących dalej w głąb Czech.

Kolejnym przejściem granicznym kolejowym, gdzie pociągi jeżdżą codziennie, jest stacja Lubawka-Kralowec. I dalej możemy dojechać do Trutnowa. Ale proszę sobie wyobrazić, że to tak wygląda, że pociągi dojeżdżają tylko do Kralowca. Obie strony nie mogą się na razie dogadać i tylko pierwszy poranny pociąg jedzie z Trutnowa, dlatego, że musi dojechać aby jeździć pomiędzy Sędzislawiem a Kralowcem. Jeździ cały dzień na tej trasie, a dopiero ostatni kurs, wracający do bazy, jedzie do Trutnowa. Kiedyś się wybrałem na przejażdżkę tą trasą i musiałem w Kralowcu dobrze pokombinować, żeby z przesiadką na autobus dotrzeć z Kralowca do Trutnowa. Półtora kilometra ze stacji kolejowej do autobusu. Z powrotem było



jeszcze trudniej. Autobusy: Trutnow – Zaclerz, w Zaclerzu do Kralowca, następnie półtora kilometra pieszo do stacji kolejowej na pociąg do Sędziszawia, i się okazało, że byłem jedynym pasażerem, który tak podróżował. Wcałe się nie dziwię. Z tym, że w sezonie letnim te pociągi faktycznie kursują do Trutnowa, czyli od ostatniego weekendu kwietnia do września.

**I zobaczymy w roku 2024, kiedy to mają się zakończyć prace przy S3 i czeskiej drodze D11 czy wtedy jeszcze, albo już, kolej „zmańdrzeje” czy po prostu wszyscy przesiądą się do samochodów.**

Jeszcze ciekawostka z rejonu wysuniętego bardziej na zachód. Istnieje czynne towarowe przejście kolejowe między Zawidowem a Frydlantem, natomiast nie ma tam ruchu oso-

bowego, a szkoda. We Frydlancie jest przecież piękny zamek, w Hejnicach piękny klasztor – znane sanktuarium na tamtym terenie. Na razie jednak, żeby tam dojechać pociągiem, trzeba się wybrać przez Szklarską Porębę, Liberec i zawrócić w kierunku Hejnic i Frydlantu. Albo próbować przez Zgorzelec, Gorlitz, Zittau (po polsku Żytawa), ale znowu do Liberca, żeby dojechać do Hejnic. Także bezpośrednie połączenie na tej trasie bardzo by się przydało i służyłoby rozwojowi ruchu turystycznego w tym subregionie. To nie ulega wątpliwości.

A jeszcze jedna ciekawostka, o której chcę powiedzieć. Mamy taką tranzytową linię po polskiej stronie, gdzie jeżdżą pociągi do Zittau z Liberca. Hradek nad Nysą jest ostatnią stacją kolejową, przejeżdżamy potem przez teren Polski, wjeżdżamy do Niemiec.

I proszę zobaczyć, przejeżdżamy przez polski Porajów. I sytuacja trochę jak w Głucholazach. Pociąg się nie zatrzymuje. Unia Europejska, granice otwarte, a tam nie odtworzono do dziś przystanku kolejowego. I turyści nie mogą w tej miejscowości wysiąść i skorzystać z tego rejonu turystycznego.

**A teraz jeszcze słuchy chodzą, że śliczny przygraniczny odcinek ze Świdnicy do Jedliny Zdrój będzie odremontowany.**

Tak, rozpoczął się remont torowiska. I ta niezwykle piękna, urokliwa linia, prowadząca przez mosty, wiadukty będzie udostępniona. Widokowo jest to po prostu poezja. Mówi się, że już w rozkładzie jazdy na 2020/21 pociągi będą tam jeździć.

**I miejmy nadzieję, że tak będzie.**

## O dopravě v pohraničí ví téměř všechno Rozhovor s úžasným Karlem Žyromským



Po mnoho let se ve Městské dopravní společnosti ve Vratislavi zabývá problematikou komunikace, zejména

plánováním a organizováním dopravy, jízdními řády, připravenými zejména na speciální kulturní akce ve městě nebo náboženské svátky, jako je oslava Všech svatých (od autora: v Polsku tento den navštěvují hroby příbuzných, proto je nutné upravit organizaci provozu pro přístup na hřbitovy).



**Karle, jaký počet tramvajových tratí zahrnuje jízdní řád tramvají pro město Vratislav?**

Asi 25 tramvajových linek. Na jedné lince jezdí od 5-6 tramvají do 9-10. Celkem je ve městě asi 200 tramvají.

**Tvoje vášně pro dopravu se rozšířila i na další vlaky a hlavně na zájem o spojení na polsko-české hranici. Jak začala fascinace Českem?**

Od dětství jsem byl zvědavý na našeho jižního souseda. Ale nebylo to snadné. Během mého mládí jsme žili ve světě hranic, které se obtížně překonávají. Jediným místem, kde jsme se mohli sejit s našimi jižními sousedy, byla polsko-česká přátelská stezka, která vede po hřebeni Krkonoš, přesně na hranici. Byla tu příležitost potkat někoho, mluvit. Tam jsem se vlastně potkal







se svými současnými přáteli.

Bylo to v roce 1986. Jednalo se o výpravu z průsmyku Kowarska na Sněžku a na ubytovnu Strzecha Akademicka. S dítětem jsme potkali český pár. V Polsku byla v té době čokoláda na příděl a já mám rád hořkou čokoládu. V Čechách s tím nebyly žádné problémy, takže na otázku, co bychom chtěli koupit v českém hostelu, jsem samozřejmě odpověděl, že by to byla čokoláda. Přišli jsme do hostelu Jelenka. V hostelu polsko-české „přátelství“ končilo. Česká stezka odbočovala vlevo, polská vpravo a sestupovala za ubytovnu. A všechno bylo odděleno řetězem. Čekali jsme tedy na polské straně, oni koupili čokoládu, bylo jich deset nebo tak. Dal jsem je do kapsy ve vojenských kalhotách a šli jsme po cestě. Na oplátku jsme se jich zeptali, co by si chtěli koupit v polské prodejně na Sněžce. Požádali o ozdobený barometr s dřevěným teploměrem, pro syna.

Pozval jsem je do útulku, objednal jsem si čaj. V jistém okamžiku vyšel ven muž v zelené teplákové soupravě a za pár minut i několik uniform. Řekli nám, že jsme zadrženi kvůli nelegální výměně peněz. A za to, že Češi sedí v polském útulku. A začaly problémy. Odvedli nás do Slezského domu, tehdy to byla vojenská strážní věž. Zavolali velitele, přijel z Karpaczu a začal výslech. Vysvětlili jsme vše: to, že nedošlo k žádné výměně a všechno skončilo dobře. Problém byl v tom, že naši čeští přátelé byli ubytováni v Malé Úpě, a než se všechno vyřešilo, nastal večer. Lanovka byla zavřená a silnice byla daleko. Tak šli dolů a dorazili kolem půlnoci. Tak divoce začalo toto přátelství a pokračuje dodnes. Na dovolenou jezdíme společně celé roky.

**A pak jste zahájili terénní výzkum a analyzovali komunikační spojení na**

**hranici.**

Zpočátku to nebylo jednoduché, ale když se časy změnilly, nastala možnost organizovat takové spojení, které by pomohlo rozvoji cestovního ruchu. Šlo to pomalu, ale funguje to, i když je toho ještě mnoho co je třeba udělat.

**Tady se budu ptát Karle vaší ženy. Vždycky měl talent zapamatovat si plány?**

Fascinuje ho všechno na tratích. Každoročně si kupuje polský železniční jízdní řád v podobě takové velké knihy, které by všichni říkali „cihla“. Od chvíle, kdy se seznámil s českými přáteli o kterých hovořil, začal kupovat i českou knihu jízdních řádů. Vždycky jsem říkala, že to je Karlova bible, protože den začínal studiem těchto řádů. Současné české vlakové jízdní řády pro rok 2019 má také, jak jinak.

**Rozumím tomu tak, že v rámci těchto přátelských setkání jste pohraničí poznali dokonale.**

Ano, díky našim přátelům jsme cestovali přes hranici.

**Zajímají nás současné možnosti dopravního spojení na polsko-české hranici. Které podoblasti jsou podle vás ošetřeny nejlépe a které železniční spojení je nejhorší?**

Komunikace mezi Szklarskou Porębou a Libercem přes Jakuszyce a Harrachov je téměř příkladná. V současné době je v sezóně spojení prakticky každou hodinu. A vybízí k tomu, abyste tuto dopravu opravdu s výhodou používali. Svědčí o tom zájem. V sezóně a o víkendech jezdí zdvojené, ztrojené linky autobusů a jsou plné. V letních měsících s jízdními koly, v zimě s lyžemi. Na jiných úsecích je to horší. Například ze směru Nysa směrem na Jeseníky, do Ramzové (nádherné místo k odpočinku). Gluchołazy jedou pouze české vlaky, které vedou ze směru od Jesenice do stanice Krnov (některé z nich ještě směřují do Ostravy).

**Jak dlouho se tam čeká na přestup?**

Můžete přijet v dopoledních hodinách na stanici a čekat do 17.00 na český vlak. Odpoledne je jedno dobře propojené spojení z Ramzové směr Nysa. Pak v Opolí, ale už se nedostanete do Vratislavi. Je zajímavé, že se jedná o tranzitní spojení. Před druhou světovou válkou tam byly ještě mezinárodní, včetně stanice Gluchołazy Miasto, v samém centru města. V současné době vlaky, které jezdí po horní trati ze směru Mikulovice a zpět do Gluchołaz, projíždějí místem bývalé stanice. Je tolik let po válce a tato zastávka nebyla otevřena! Přitom by se lidé mohli dostat z centra města na českou stranu. Místní obyvatelé se musejí



vracet dva kilometry do stanice Głuchołazy, aby se dostali do vlaku, který stejně projde kolem místa jejich bydliště.

**Pokud vím, polská železnice staví, obnovuje mnoho takových zastávek, a tak by to neměl být problém.**

Ano, to je pravda, ale konkrétně v Głuchołazech jsou staré pořádky stále v platnosti a to od asi 50. let předchozího století (!) Pokud jde o tranzitní cesty. My Poláci vyděláváme na přejezdech po těchto cestách na Česích, neopravujeme tratě a vlaky musí na naší straně zpomalit na rychlost 20 km/h! Přitom to je jednoduchá věc, kterou bychom měli opravit. Na těchto spojích bychom měli spoustu cestujících. Řeknu, že je těžké dostat se z Ramzové z jakékoli strany. Také z Kladské strany. Se současným jízdním řádem musíte přestupovat v Mezilesí, Lichkově, pak v Dolní Lípce a nakonec v Hanušovicích. Čtyři přestupy. To není povzbudivé.

**A jaká jsou železniční spojení v subregionu Wałbrzych?**

V současné době existuje druhým rokem sezónní spojení s Adršpachem. Od konce dubna do konce srpna. Tyto vlaky projíždějí přes Mioszów. Mohly jezdit až do konce září, ale polští železničáři plánovali v září rekonstrukci kolejí. Jako by to nemohli udělat v říjnu! Tyto spoje by měly větší význam, kdyby byly celoroční, protože by umožnily české straně v Teplicích nad Metují

nebo v Meziměstí pokračování vlaků dále do České republiky.

Železniční hraniční přechod, kde jezdí vlaky denně, je stanice Lubawka-Královec. Tak se můžeme dostat do Trutnova. Ale představte si, že to vypadá, že vlaky jezdí pouze do Královce. Obě strany se zatím nemohou dohodnout a jen první ranní vlak jede z Trutnova, protože se tam musí dostat mezi Sędziszawem a Královcem. Na této trase jezdí celý den a do Trutnova se vrací pouze poslední spoj, když se vrací do výchozí stanice. Jel jsem na výlet po této trase a musel jsem si v Královci dobře pokombinovat, abych se dostal z Královce do Trutnova. Jeden a půl kilometru od vlakového nádraží do autobusu. Ještě těžší bylo vrátit se. Autobusy Trutnov - Žaclěř, v Žaclěři do Královce, pak jeden a půl kilometru pěšky na vlakové nádraží k vlaku do Sędziszawa. Ukázalo se, že jsem byl jediný cestující, který takhle cestoval. Nejsm vřbec překvapen. Vzhledem k tomu, že v letním období tyto vlaky skutečně jezdí do Trutnova, což je od posledního víkendu v dubnu až září.

**Uvidíme se v roce 2024, kdy se práce na S3 a na české silnici D11 blíží ke konci, nebo pak železnice ztratí význam, protože všichni budou jezdit auty?**

K tomu jen příklad z oblasti ležící více na západ. Mezi městy Zawidów a Frýdlant je aktivní nákladní železniční přejezd, zatímco

osobní doprava skomírá. Ve Frýdlantě se nachází krásný hrad, v Hejnicích krásný klášter - slavná svatyně v této oblasti. Prozatím se však musíte dostat vlakem přes Szklarskou Porębu, Liberec a odbočit zpět na Hejnice a Frýdlant. Nebo zkuste jet přes Zgorzelec, Gorlitz, Zittau (pol.: Žitava), ale opět do Liberce abyste se dostali do Hejnic. Také přímé spojení na této trase by bylo velmi užitečné a sloužilo by rozvoji cestovního ruchu v tomto subregionu. Je to nepochybné.

A ještě jedna zajímavost, o které se chci zmínit. Na polské straně máme takovou tranzitní linku, odkud jezdí vlaky do Žitavy z Liberce. Hrádek nad Nisou je poslední vlakovou stanicí, poté projíždíme územím Polska, vstupujeme do Německa. A prosím, projíždíme polským Porajówem. A situace trochu jako v Głuchołazech. Vlak tu nezastaví. Evropská unie, otevřené hranice a železniční zastávka dosud nebyla rekonstruována. A turisté nemohou v tomto městě vystoupit a využít této turistické oblasti.

**Říká se, že krásný hraniční úsek ze Świdnice do Jedliny Zdrój bude rekonstruován.**

Ano, oprava dráhy začala. A tato nesmírně krásná, okouzující linie, vedoucí přes mosty a viadukty bude zpřístupněna. Je to prostě poezie. Říká se, že vlaky tam budou jezdit již v časovém plánu pro rok 2020/21.

**Doufáme, že ano.**



Zawsze po torach



# Lepiej nic nie mówić



– Szukam Agnieszki – powiedział ktoś podczas polsko-czeskich warsztatów w Jeleniogórskim Centrum Kultury.  
– Agnieszka przed chwilą poszła – usłyszał odpowiedź.



Dla uczestniczących w warsztatach Czechów dialog ten brzmiał:

- Uprawiam seks z Agnieszkami.
- Agnieszka przed chwilą zdechła.

Niewinne polskie szukać, to w dzisiejszym języku czeskim (pisane šukat) słowo wulgarnie określające uprawianie seksu (tak na j... albo na p...). Polskie poszła – natomiast – Czesi słyszą jako pośła, czyli zdechła.

## Kaktus pochodowy

Większość Polaków wie – i wierzy – że język czeski jest zabawny. Dowcipy z serii: Jak jest po czesku to czy siamto nieustannie krążą wśród ludzi, i choć domyślamy się, że niewiele mają wspólnego z rzeczywistością, to jednak jakaś cząstka w nas w nie stale wierzy – bo przecież coś w tym musi być.

Większość Polaków z niedowierzaniem natomiast przyjęłaby informację, że dla Czechów język polski też brzmi śmiesznie. Międko. Same ś, ć, sz, cz... I to „pan” i „pani”! Co Polak, to panisko... Wśród Czechów też opowiadane są dowcipy o języku polskim. Takie, na przykład:

- Wiesz, jak jest po polsku „W dwuszeregu zbiórka”?
- Nie.
- Proszę pana, żeby pan stanął za pana tak, żeby pan nie widział pana...
- Mało śmieszne? No to inny:
- Jak jest po polsku „jeź”?
- Kaktus pochodowy.

To dlatego, że w czeskim odczuciu Polacy mają zwyczaj nazywać wszystko dwoma słowami, w dodatku przymiotnik zgodnie z łacińskim szykiem umieszczając po rzeczowniku.

Nie tylko z języka polskiego się Czesi śmieją. Opowiadany w Polsce dowcip o tym, że po czesku wiewiórka to drevokocur, to w rzeczywistości czeski dowcip o tym, jak mówi się wiewiórka po słowacku...

## Odbyt i kaczką

Wiele uciech może przynieść Polakom odbyt, a dokładniej słowo odbyt, które po czesku znaczy... zbyt. Taki od zbywania, czyli sprzedaży. Jeśli, na przykład, życzylibyśmy sobie stać się specjalistą ds. sprzedaży w jakiejś czeskiej firmie, to musielibyśmy poszukać ogłoszenia o wakacie na stanowisku specjalisty odbytu. Serio. W Czechach istnieje ponadto kilka firm, które w nazwie mają elektroodbyt (czyli elektrozbýt) – np. Elektroodbyt Praha, s.r.o., Elektroodbyt Teplice, s.r.o.

Dla wyjaśnienia dodam, że s.r.o., to nie określenie czynności elektroodbytu, a skrót od Společnost s ručením omezeným, czyli spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Takie czeskie sp. z o.o.

W podobnym duchu utrzymane są odchody autobusů. Czyli odjazdy, bo taki napis znaleźć można na rozkładzie jazdy na dworcu autobusowym.

Ciekawe jest też imię Katarzyna. Na polską Katarzynę powiedziec można Kachna, zaś kachna po czesku, to kaczką. Za to na czeską Katerinę powiedziec można Kačka (czytamy: Kaczka). Jednocześnie kačka pisane małą literą, to potocznie czeska korona, od skrótu Kč. A kaczką szpitalna, to bażant...

## Polák w ZOO

A jak już przy kaczkach jesteśmy, to po czesku Polák to Polak. Ale polák z malej litery, to Aythyini, plemię ptaków z rodziny kaczkowatych po polsku zwane grążycami.

Kiedyś kolega mojego taty zobaczył ulotkę wydaną po czesku przez ZOO w Dworze



Helena Jankowska

Kralowem o przetrzymywanych tam polákach. Natychmiast zawiązany został Polski Związek Pomocy Rodakom (skrót: PZPR). Cztery gatunki poláków zostały adoptowane przez założycieli związku przez wpłacenie odpowiedniej kwoty w kasie ogrodu zoologicznego.

A odwiedziny w ZOO mogą być niebezpieczne. Wyobraźmy sobie, na przykład, że idziemy tam z czeską narzeczoną. Nie dość, że będziemy narażeni na widok pluskających się w brudnej wodzie stawu rodaków, to jeszcze, na przykład, widząc wpatrzoną w wybieg słoni narzeczoną – która właśnie od trzech miesięcy mało skutecznie się odchudza – moglibyśmy powiedzieć:

– Widzę, że podoba ci się ten słoń.  
Byłby to poważny błąd, kto wie, czy udałoby się go naprawić... Zdanie to oznacza bowiem ni mniej, ni więcej:

– Widzę, że jesteś podobna do tego słonia.

Pogrążyć się moglibyśmy i bez ogrodu zoologicznego. Mówiąc, na przykład, narzeczonej o jej pięknym zapachu. Zapach, jak łatwo się domyśleć, to smród. A pachne oznacza śmierdzi. Unikajmy więc także w restauracji stwierdzenia, że jedzenie pięknie pachnie.

Również czeska narzeczoną mogłaby wprawić swojego polskiego ukochanego w zakłopotanie, proponując mu zatrzymanie na chwilę samochodu, bo chciałaby się pokochać. Nie znaczy to, że polski narzeczoną miałby coś przeciwko, wołałby tylko chyba bardziej zaciszne i ustronne miejsce. Wypowiadającej te słowa czeskiej narzeczonej chodzi jednak jedynie o pozachwywanie się pięknymi widokami...

Wniosków nasuwa się kilka, ale wśród nich dominuje jeden. Mowa jest srebrem, a milczenie złotem. I tej dewizy chyba powinna trzymać się polsko-czeska para. W końcu jest wiele innych rzeczy, które można robić. Wystarczy znaleźć zaciszne i ustronne miejsce.

Helena Jankowska



polák chocholačka



# Lépe nic neříkat



„Šukám Anežku,“ prohlásil kdosi, kdo právě vstoupil do místnosti, kde probíhaly česko-polské výtvarné dílny ve městě Jelenia Góra, které leží blízko polsko-české hranice. „Anežka před chvílí posla,“ dala se slyšet odpověď.



Čeští účastníci jako na povel přestali tvořit a s pootvřenými ústy se dívali na dveře, přestože návštěvník už odešel. Pro polské účastníky workshopů ale tento dialog v polštině, jehož fonetickou podobu si Češi přizpůsobili slovům, které znají v češtině, znamenal: „Hledám Anežku.“ „Anežka před chvílí odešla.“ V Polsku nevinná slova znamenají v češtině něco úplně jiného, a ne vždy hezkého. Polské szukać, szukam odpovídá českému hledat, hledám, poszła pak znamená šla, odešla. Pro Poláky by stejně podivně vyznělo, když by některý z českých účastníků oznámil, že se mu porouchalo auto. Polsky ruhać totiž znamená totéž, co šukat v češtině...

Kdyby ovšem dnešní Češi ještě pozorně četli povinnou četbu, a to sice Babičku od Boženy Němcové, našli by v díle slavnou větu „babička šukala po světelnici“. Autorka použila dnes už český archaismus, znamenající pohyb sem a tam. Tak jakýpak děs z polštiny!

## Kaktus pochodový

Většinou Poláků připadá čeština zábavná. Je měkká a plná zdobnělin. V Polsku koluje spousta vtipů o češtině, na motivy „Jak se česky řekne...“ jich existuje celá série. Poláci jsou velmi překvapeni, když zjistí, že se Čechům naopak zdá humorná polština a že podobné vtipy vznikají i v Česku. Jde o zerty, které mají málo společného s realitou, ale přesto jim nějak věříme. Vždyť přece špetka pravdy na nich musí být... Pro srovnání uvádím pár polských vtipů o češtině:

„Víš, jak se řekne česky ‚Proletáři všech zemí spojte se?‘

Nevím.

Holodupky hop do kupky.“ Tedy doslova – Holé prdelky hop do kupky.

Připadá vám to málo vtipné? Tak zkusíme jiný:

„Víš, jak se česky řekne veverka?

Jak?

Drevokocúr.“

Že nejde o polský vtip o češtině, ale český vtip o slovenštině? Ale ano, vypráví se v Polsku a docela Poláky baví. Vtipné jim přijdou i české

vtipy o polštině, například že „polsky“ se jezelek řekne kaktus pochodový. Naopak český posměšek na jazyk sousedů znějící „prosim pána, aby se postavil za pána, aby neviděl pán pána“ už Polákům vtipný nepřipadá.

## Miluji tě, Kachno!

Hodně zábavy mají Poláci s českým slovem odbyt. V polštině znamená tohle slovo konečník. Když jednou moji polští kamarádi uviděli inzerát s nabídkou práce pro specialistu odbytu, byli překvapeni zjištěním, že se jedná o obchodní firmu a nikoliv o nemocnici, která měla uvolněné místo lékaře, který se věnuje kolonoskopii. Poláky potěší i reklamy firem, které mají v názvu elektroodbyt, což může být Elektroodbyt Praha, s.r.o., Elektroodbyt Teplice, s.r.o. Situaci zpestruje, že sro je v některých nářečích sere... Salvy smíchu pak vyvolávají představy elektrického řitního otvoru. V podobném duchu mohou být pochopeny odchody autobusů. Odchody znamená polsky trus. Zde se dostáváme ke slovu truskawki, které ovšem s trusem kavky nic společného nemá. Truskawki jsou jahody. Jagody jsou pak ovšem borůvky, a borówki, což se čte jako borůvky, znamená... brusinky. Nerozbolela už vás hlava? Bude hůř. Zajímavé je totiž i jméno Kateřina. České Kateřině můžeme říct Kačka, polsky ovšem toto slovo znamená kachna. Nicméně na polskou Katarzynu můžeme ve venkovském prostředí zavolat Kachna. Kaczka (čteno kačka) je ale i nemocniční bažant...

## Poláci v ZOO

Když už jsme u kachen...

Poláci jsou většinou překvapeni, že jistému druhu kachen se česky říká poláci. Kamarád mého tatínka jednou uviděl leták ZOO Dvůr Králové o, jak řekl, „zadržovaných tam Polácích“. Ihned byl ustaven Polský výbor pro pomoc krajanům (Polski Związek Pomocy Rodakom, zkráceně PZPR, což je ale zároveň neblaze proslulá zkratka Polské sjednocené dělnické strany, období české KSČ). Čtyři druhy poláků byly nakonec zakladateli výboru adoptovány uhrazením jisté částky v pokladně zoologické zahrady. Návštěva ZOO může být nebezpečná i pro Poláky s velkým P. Představte

si, například, Poláka, který do zoologické pújde s českou přítelkyní. Zaprvé se musí dívat na své krajany, jak se čvachtají ve špinavé vodě, což samo o sobě není příjemný pohled. Zadruhé by se mu mohlo stát, že své přítelkyni, která se právě už třetí měsíc ne moc úspěšně snaží o zhubnutí, před výběhem se slony položí otázku, kterou jeho milovaná pochopí jako oznámení: Podoba še ti ten sloň(?). Polsky to znamená „Líbí se ti tento slon?“ Česká přítelkyně by takovou invektivu ovšem nemusela knockout. Polský přítel musí být vůbec velmi opatrný. Přítelkyni by například mohl říct, že pěnkné pachně, což ovšem polsky znamená voní. Zapach je pak vůně. Naopak polského přítele by mohla jeho česká milá překvapit návrhem, aby na chvíli zastavil auto, protože jsou krásné výhledy a ona by chtěla, aby se kochali. Ne že by on snad nechtěl, ale místo mu nemusí připadat vhodné. Tolik lidí kolem... Polsky totiž znamená její návrh nabídku na pomilování se. Kdoví, jestli by nakonec nebylo lepší pro jistotu neříkat nic a zavřít milé, respektive milovanému, ústa láskyplným položením prstu na rty.

Helena Jankowska



**OSVĚDČENÍ O ADOPCI**

Zoologická zahrada Dvůr Králové n.L. potvrzuje, že

*Helena Jankowska, Jelenia Gora*

je adoptivním majitelem

*poláka chocholačky*

pro období

**1.dubna 2000 do 1.dubna 2001**

Východočeská ZOO - sfař  
544 01 Dvůr Králové n.L. (2)  
*Dr. Dana Holečková*  
RNDr. Dana Holečková  
ředitelka ZOO  
Zoologická zahrada  
544 01 Dvůr Králové n.L.





# Jubileusz pszczelarzy



Wkrótce, we wrześniu 2019 roku, pszczelarze zrzeszeni w Regionalnym Związku Pszczelarzy w Jeleniej Górze oraz ich goście z Republiki Czeskiej, Niemiec i innych krajów europejskich spotkają się na XX Międzynarodowych Warsztatach Pszczelarskich.



Organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników pszczelarstwa w dniach 7 - 8 września 2019 r. na Plac Piastowski do uzdrowskiej dzielnicy miasta – Cieplic. Na dwudniowy kiermasz zjadą producenci: sprzętu pszczelarskiego, produktów pszczelich, wyrobów pszczelarskich, rękodzielnicwa i zdrowej żywności. Na stoiskach można będzie zaopatrzyć się w miody, piwa, sery, naturalne wędliny i chleb. Nie zabraknie również syropów owocowych, ciast, przypraw, przetworów oraz lokalnych trunków i rękodziela.

Z samej tylko Polski i sąsiednich Czech związek spodziewa się około 100 wystawców, którzy promować będą swoje produkty. W milionym roku podczas spotkania nakreślono rys historyczny bartnictwa w Sudetach Zachodnich. W tym roku dużo miejsca zostanie poświęcone historii i osiągnięciom lokalnych



pszczelarzy, jako wspomnienie 20 lat wspólnej pracy.

Jubileusz wpisany jest w cykl imprez organizowanych w ramach Września Jeleniogórskiego. Pszczelarskie święto zawsze cieszące się dużym zainteresowaniem wśród pszczelarzy, mieszkańców Jeleniej Góry, sąsiednich gmin i powiatów, kuracjuszy oraz turystów tym razem będzie jeszcze bogatsze i zachwycające. Nie zdradzimy jednak przedwcześnie tajemnicy dotyczącej szczegółów programu. Dość powiedzieć, że na uroczystościach pojawią się znane postacie ze świata polityki, kultury i branży pszczelarskiej. Część artystyczną urozmaicać

ciekawe zespoły lokalne i nie tylko. Na gości czeka loteria fantowa oraz degustacja miódów. Orkiestra Dęta z Jeleniej Góry, w asyście pocztów sztandarowych kół powiatowych, przemarszeruje na Plac Piastowski, gdzie odbywać się będą główne uroczystości. Jednym z ważniejszych punktów programu dla braci pszczelarskiej będzie ceremonia wręczenia odznaczeń branżowych.

Drodzy czytelnicy czasopisma INSP!R zapamiętajcie prosimy: na słodki wrzesień jedziemy koniecznie do Jeleniej Góry!

**Tomasz Kościów**





# Jubilejní včelaři



Již v září 2019 se setkají včelaři z Regionálního svazu včelařů v Jelení Hoře a jejich hosté z České republiky, Německa a dalších evropských zemí na XX. Mezinárodní včelařské výstavě.



Pořadatel zve všechny milovníky včelařství ve dnech 7. - 8. září 2019 na Piastovské náměstí do lázeňského střediska Cieplice. Dvoudenního veletrhu se zúčastní výrobci včelařského vybavení, včelích produktů, včelařských výrobků, řemesel a zdravých potravin. U stánků se můžete zásobit medem, pivem, sýrem, přírodním bio masem a chlebem. Budou tam také ovocné sirupy, koláče, koření, zavařeniny, místní likéry a řemesla.

Očekává se, že asi 100 vystavovatelů bude propagovat své výrobky z Polska a sousední České republiky. Minulý rok byl během setkání v západních Sudetech vypracován historický přehled včelařství. Letošní ročník bude věnován historii a úspěchům místních včelařů jako vzpomínka na 20 let spolupráce.



Jubileum je součástí série akcí pořádaných v rámci Jelenohorského září. Včelařský den se vždy těší velkému zájmu mezi včelaři, obyvateli Jelení Hory, sousedními obcemi a kraji, návštěvníky lázní a turisty, tentokrát bude ještě bohatší a příjemnější. Tajemství o podrobnostech programu však předčasně neodhalíme. Postačí, když se na oslavách objeví osobnosti ze světa politiky, kultury a včelařského průmyslu. Umělecká část bude zastoupena zajímavými nejen místními kapelami. Na hosty čeká tombola

a ochutnávka medů. Dětský orchestr z Jelení Hory bude pochodovat s plakáty a vlajkami na Piastovské náměstí, kde se budou konat hlavní obřady. Jedním z nejdůležitějších bodů programu pro včelařské bratry bude ceremoniál udělování cen.

Vážení čtenáři časopisu INSPİR, nezapomenejte: v sladkém září jedeme konečně do Jelení Hory!





# Jesioniki



Pomiędzy Kłodzkiem a Nysą wystarczy zjechać ku południowej granicy Polski, dokładnie w Paczkowie,

by po 40 minutach jazdy samochodem zatrzymać się w niewielkiej turystycznej miejscowości Ramzowa. Tu już rozciąga się widok na część pasma górskiego o nazwie Wysoki Jesionik (cz. Hrubý Jeseník).



Pierwszy szczyt jaki zobaczymy z Ramzowej to Szerak (1351 m n.p.m.). Góra surowa i chłodna, nawet latem. Za to w zimie nigdy nie brakuje tu śniegu. Z wierzchołka prowadzi w dół ponad trzykilometrowa trasa narciarska! Narciarze i snowboardziści znajdą wiele stoków z wyciągami w okolicznych miejscowościach, jak: Ostrużna, Petrzików czy Branna. Co ciekawe, historycznie Ramzowa to jeszcze Dolny Śląsk, a pozostałe miejscowości to już północny kraniec Moraw. Z Szerakiem sąsiaduje Keprnik, a z niego z kolei widać najwyższy szczyt Jesioników, czyli Pradziada (cz. Praděd) o wysokości 1491 m n.p.m.

Właśnie ta góra dała nazwę dla Euroregionu Pradziad (czes. Euroregion Praděd) – polsko-czeskiego euroregionu obejmującego swoim obszarem południową część województwa opolskiego i czeskie gminy na terenie powiatów Bruntal i Jesionik (czes. Jeseník). Jak wszystkie euroregiony powstał w celu realizacji współpracy transgranicznej.

Jesioniki są drugim co do wysokości pasmem górskim w Sudetach i Czechach, a jednocześnie najwyższą i najrozleglejszą grupą górską w Sudetach Wschodnich i na Morawach.

Wysoki Jesionik to centralny rejon Jesioników, sąsiadujący z masywem Śnieżnika. Grzbietem tego pasma przebiega granica Wielkiego Europejskiego Działu Wodnego, oddzielająca zlewiska Morza Bałtyckiego i Czarnego. Wyobraźmy to sobie. Stojąc na jednym ze szczytów tych czeskich gór, gdybyśmy podczas deszczu wyciągnęli rękę, to w zależności od tego czy przechylimy dłoń ku południowej stronie stoku czy północnej, spływające po skórze krople deszczu zaczną kapać i popłyną albo do Bałtyku, albo do Morza Czarnego!

Prawie cały masyw Jesioników pokrywają gęste bory świerkowe z domieszką buku i jodły. Znakomita mieszanka dla osób cierpiących na problemy oddechowe. Tutaj można odechnąć pełną piersią. Region jest bogatą bazą turystyczną z licznymi schroniskami oraz bazą noclegową, w postaci hoteli, pensjonatów, ośrodków narciarskich z siecią tras biegowych i zjazdowych oraz licznymi szlakami turystycznymi i rowerowymi.

Osobiście przekonałem się jak dobrze utrzymywane są okoliczne trasy narciarskie przyjeżdżając w te strony rokrocznie z rodziną na ferie. Na słowa uznania zasługują trasy biegowe. W tym obszarze są one liczne i zadbane (regularnie poprawiana i czyszczona przez ratraki jest tzw. „stopa”), czego niestety nie można powiedzieć o polskich odpowiednikach. Czesi doskonale rozumieją, że na nartach zjazdowych i snowboardzie jeździ zaledwie część turystów. Trzeba przecież do tego sporych umiejętności

i sprawności. Biegówki zaś są dla każdego! To idealny sport dla seniorów i znakomity relaks dla całych rodzin. Z moich obserwacji wynika, że co najmniej połowa osób wypoczywających zimą w tym regionie przyjeżdża tam dla biegówek. Nie muszą chyba dodawać jak to zwiększa możliwości i obroty okolicznej bazy turystycznej.

Wszystkim naszym czytelnikom serdecznie polecam wypoczynek w Jesionikach. Dodatkowa informacja dla Polaków: surówki nie są czeską mocną stroną. Jeśli zatem wybieracie się Państwo do Czech na dłuższy wypoczynek, a lubicie warzywa do obiadu, należy je ze sobą przywieźć. Latem przy mnogości owoców nie będzie to miało zapewne znaczenia, ale zimą gdy brak witamin robi się z tego sprawa kluczowa. Skąd taka różnica kulinarna pomiędzy Polakami a Czechami? A to już materiał na zupełnie inny artykuł.

**Tomasz Kościół**



Autor na stoku



Stoki pod Szerakiem



# Jeseníky



Mezi Klodzkem a Nysou stačí cestovat k jižní hranici Polska, přesně do Paczkowa, po 40 minutách jízdy autem zastavíte v malém turistickém městě Ramzová. Zde můžete vidět část pohoří Vysoký Jeseník (část pohoří Hrubého Jeseníku). První vrchol, který uvidíme z Ramzové, je Šerák (1351 m n. m.).



Surová a studená hora i v létě. V zimě však nikdy nechybí sníh. Z vrcholu vede dolů tříkilometrová sjezdovka! V okolních městech, jako je Ostružná, Petříkov nebo Branná, najdete lyžaři a snowboardisté mnoho sjezdovek a vleků. Zajímavé je, že Ramzová patří historicky také k Dolnímu Slezsku, ale další města jsou již na severním konci Moravy. S Šerákem sousedí Keprník, ze kterého můžete vidět nejvyšší vrchol Jeseníků, což je Praděd s výškou 1491 m n. m.

Tato hora dala název Euroregionu Praděd. Polsko-český euroregion pokrývá jižní část Opolského vojvodství a české obce v okresech

Bruntál a Jeseník. Stejně jako všechny euroregiony byl vytvořen za účelem realizace přeshraniční spolupráce.

Jeseníky jsou druhým nejvyšším pohořím v Sudetech a v České republice a zároveň nejvyšší a největší horskou skupinou východních Sudet a Moravy. Hrubý Jeseník je centrální masiv Jeseníků, sousedí s Kralickým Sněžníkem. Hřeben tohoto pásma se táhne podél hranice Velkého evropského vodního pásma oddávajícího povodí Baltského a Černého moře. Představte si to. Stojíte na jednom z vrcholů těchto českých hor, pokud jste tu během deště natáhněte ruku na jižní stranu svahu nebo na sever, kapky deště dopadající na kůži budou odkapávat a téct buď do Baltského nebo Černého moře. Téměř celý masiv Jeseníků je pokryt hustými smrkovými lesy s příměsí buku a jedle. Skvělá směs pro lidi trpící dýchacími problémy. Zde se můžete zhluboka nadechnout. Region je bohatou turistickou základnou s četnými úkryty a ubytovacími základnami ve formě hotelů, penzionů, lyžařských středisek se sítí běžeckých a sjezdových tratí, ale i mnoha turistických a cyklistických tras.

Osobně jsem zjistil, jak dobře jsou okolní lyžařské trasy upravené během každoroční zimové dovolené s rodinou. Běžecké trasy si zaslouží uznání. V této oblasti jsou četné a dobře udržované. Pravidelně upravované a čištěné stopy, což bohužel nelze říci o polských ekviva-

lentech. Češi dokonale pochopili, že sjezdovému lyžování a snowboardingu se věnují jen někteří turisté. Koneckonců je potřeba hodně dovedností a umu. Běžky jsou pro každého! Je to ideální sport pro seniory a vynikající relaxace pro celou rodinu. Z mých pozorování vyplývá, že alespoň polovina lidí, kteří v této oblasti tráví zimu, sem jezdí na běžky. Nemusím dodávat, jak to zvyšuje možnosti a obraty okolních turistických zařízení.

Jeseníky doporučuji všem našim čtenářům. Další informace pro Poláky: saláty nejsou českou specialitou. Pokud tedy jedete do České republiky na delší dovolenou a máte rádi zeleninu na večeri, měli byste si je vzít s sebou. V létě to pro množství ovoce není třeba, ale v zimě je to pro nedostatek vitamínů klíčové. Odkud pochází kulinářský rozdíl mezi Poláky a Čechy? A to je materiál pro úplně jiný článek.



Zima w pełni



A Czesi mówią na to MOTORACZEK



### 3. ROČNÍK VEŘEJNĚ PROSPĚŠNÉ A NEZISKOVÉ AKCE



# MEDOVÉ SLAVNOSTI NA HRÁDKU U NECHANIC

V SOBOTU 29. ČERVNA 2019 OD 9:00 DO 17:00 HOD.

Oslavte sladce svůj první prázdninový den na nádvoří zámku Hrádek u Nechanic, kde poznáte, jak chutná pravý Český med a zabavíte se u toho Vy a Vaše rodina

#### Připravili jsme pro Vás:

- medovou snídani od 9:00 do 11:00 hod.
- medové i gastronomické speciality a možnosti použití medu v kuchyni
- soutěž o nejlepší med a medovinu včetně ochutnávky s možností nákupu
- živé ukázky včel a vytáčení medu, naučíme Vás, jak poznat kvalitní med
- ukázky ochrany lesa PEFC a význam včel pro opylování krajiny
- ukázky myslivosti, chovatelství a pěstitelství v Královéhradeckém kraji
- prezentace regionálních potravin a řemeslné výroby
- vystoupení dětských souborů MŠ Osice a MC Nechanice



**Zábava pro dospělé:** ochutnávka nejlepšího medu a medoviny, ukázka živých včel a vytáčení medu bez strachu ze žihadla. Gastronomické speciality: medové pivo, medová zmrzlina, krkovice na medu a mnoho dalších specialit. Živá hudba, příjemné posezení, poznávací historie, regionálních výrobců a pěstitelů a významu včelařství.

**Zábava pro děti:** hravou formou poznání ochrany lesa a přírody. Živá včelí stezka s úkoly a dětskou dílničkou. Sokolníci, králíčí hop, psí agility, zvířata z našich dvorů.

Speciální hosté akce: hrabě Harrach, paní hraběnka se zámeckou družinou a flašinetář.

Parkoviště k dispozici.

Více informací o akci najdete na stránkách [www.medoveslavnosti.cz](http://www.medoveslavnosti.cz)

Vstupné: 40 Kč pro děti i dospělé. Pro děti do 7 let vstup zdarma.

Hlavní pořadatel: Základní organizace ČSV Nechanice.

